

ROZMAITOŚCI MOGILEŃSKIE

MIESIĘCZNIK RADY MIEJSKIEJ

STYCZEŃ 1995

MOGILNO NR 33 (47) 5.000 zł

ISSN 1233-4618

NOWY ROK BIEŻY

Na szczęście, na zdrowie,
na urodę miasta,
by zadowolona była
panna i niewiasta.
Żebyście mieli chleba,
ile Wam potrzeba,
żebyście byli weseli

1995

porządnym - nagradzania,
nagrodzonym - ucieszenia,
ucieszonym - radości,
uradowanym - wesołości,
wesołym - opanowania,
opanowanym - uszanowania,
poetom - natchnienia,
natchnionym - wytchnienia,
pijakom - wstrzemięźliwości,
tchórzom - męstwa,
walczącym - zwycięstwa,
zwyciężonym - odwagi,
a odważnym - powagi,
mężatkom - zadowolenia,
pannom - powodzenia
to od redakcji życzenia ?!

jak w niebie anieli.
Szanowni Państwo
i wy wielce dyplomaci,
urzędnicy, rzemieślnicy,
kupcy, krawcy i stolarze,
i kasjerzy i malarze,
biedni, średni i bogaci,
wielcy, mali i uczeni,
pracownicy i rolnicy,
przemysłowcy i bankierzy,
dziś do szczęścia każdy bieży, -
wszystkim życzymy pospołu
narodowego honoru:
rządzącym - sprawiedliwości,
rządzonym - gorliwości,
ospatym - napędu,
by nie popełniali błędu,
gorliwym - rozsądku,
rozsądnym - porządku,



V SESJA RADY MIEJSKIEJ

Dnia 28 listopada 1994 r. odbyła się kolejna Sesja Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmował m.in. następujące tematy:

- informacja Kierownika Urzędu Pracy dotycząca bezrobocia na terenie miasta i gminy,
- przyjęcie tekstów statutów Mogileńskiego Domu Kultury oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej,
- podjęcie uchwał w sprawie wyborów do organów samorządu mieszkańców wsi i osiedli,
- podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży działek ziemi wraz z zagospodarowaniem po byłej rzeźni w Mogilnie,
- zmiana uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości komunalnych.

Co dalej ze szpitalem w Mogilnie?

Informacje, jakie można było przeczytać w prasie regionalnej oraz usłyszeć w programie telewizji Bydgoszcz spowodowały zaniepokojenie i konieczność wyjaśnienia doniesień na temat przyszłości placówek lecznictwa zamkniętego w Mogilnie oraz Strzelnie.

Informacji w tej sprawie udzielił w czasie sesji dyrektor ZOZ-u dr W. Torkowski.

Na wstępie swojej wypowiedzi stwierdził, że na dzień dzisiejszy nie ma żadnej decyzji o zamknięciu tych placówek, nie określony jest też również termin zamknięcia szpitala w przyszłości.

Wiadomym od wielu już lat jest fakt, że zarówno Szpital w Strzelnie jak również w Mogilnie nie spełniają wielu podstawowych wymogów dot. tego rodzaju placówek. Podstawowym mankamentem obydwu Szpitali jest brak odpowiednich bloków operacyjnych. W 1986 r. zapadła decyzja o rozbudowie Szpitala w Strzelnie. Całe zamierzenie zostało podzielone na III etapy:

I - budowa budynku diagnostycznego (z blokiem operacyjnym, izbą przyjęć, rentgenem i infrastrukturą),

- wymiana sieci zewnętrznej (uzbrojenie terenu),

- nowa kotłownia,

- własne ujęcie wody ze studnią głębinową.

II - nowa kuchnia z łącznikiem do oddziału położniczego.

III - pralnia, prosektorium, warsztaty rzemieślnicze.

Całość przedsięwzięcia pochłonęła do tej pory kwotę 70 mld zł., przy czym stan zaawansowania robót ocenia się na ok. 50%.

Aby mogły na tak niewielkim terenie funkcjonować dwa szpitale to muszą być wzajemnie komplementarne w zakresie świadczonych usług to znaczy, że nie należy prowadzić tych samych oddziałów w obydwu placówkach.

Na szczeblu kraju decyzje co do Szpitalnictwa w Polsce jeszcze nie zapadły.

Wiadomym jest, że ministerstwo zdrowia przygotowuje projekt siatki szpitali dla poszczególnych województw. Kiedy plan ten dla całego kraju będzie gotowy - to będzie można powiedzieć coś konkretniejszego o przyszłości placówek znajdujących się na naszym terenie.

Decyzję o lokalizacji placówek lecznictwa zamkniętego na terenie województwa podejmie wówczas wojewoda w porozumieniu z samorządami lokalnymi.

Dyrektor ZOZ-u oświadczył ponadto, że w przyszłym roku przewiduje wystąpienie do Rady Miejskiej w sprawie zamknięcia Ośrodków Zdrowia w Józefowie i Wylatowie. Koszty prowadzenia tych placówek są niewspółmiernie wysokie w stosunku do ilości pacjentów z nich korzystających.

W dyskusji radni zwrócili uwagę na niektóre braki i niedociągnięcia w technicznym funkcjonowaniu obiektu Szpitala w Mogilnie.

Z poważniejszych mankamentów wymienić należy instalację centralnego ogrzewania w której czynnikiem grzewczym jest para. Stwarza to bardzo niekorzystne warunki pobytu chorym w okresie jesienno zimowym.

Rentgen w Mogilnie również często jest nieczynny. W odpowiedzi radni uzyskali informacje, że ze środków przeznaczonych na wydatki bieżące nie można nic wydatkować na prace inwestycyjno-remontowe.

Wiczej, one są niewystarczające na bieżące wydatki.

Zadłużenie ZOZ Mogilno z 3 mld. na koniec roku 1993 powiększyło się do 5 mld zł. w chwili obecnej.

Bezrobocie w Mogilnie

Z-ca kierownika Rejonowego Urzędu Pracy przedstawiła informacje z zakresu zatrudnienia i bezrobocia z terenu miasta i gminy Mogilno.

Aktualnie (w/g stanu na 31.X.1994 r.) zarejestrowanych jest 2712 osób bez pracy, w tym 1604 kobiety. Prawa do zasiłku nie posiada 1479 osób.

Stopa bezrobocia wynosi 24,6%.

Szczegółowe dane na temat bezrobocia oraz środków i działań podejmowanych przez miejscowe Biuro Pracy zostały celem łagodzenia jego skutków przedstawione w sprawozdaniu zamieszczonym w "Rozmaitościach".

Nowe struktury placówek kulturalnych

Rada podjęła uchwały zatwierdzające struktury Mogileńskiego Domu Kultury oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mogilnie.

Struktury te wymagały nowego opracowania z uwagi na zmianę przynależności organizacyjnej tych placówek.

Informujemy, że Dom Kultury jest zakładem budżetowym gminy, natomiast Biblioteka Publiczna jest finansowana bezpośrednio z budżetu gminy.

W założonym projekcie budżetogminy na rok 1995 na działalność w/w placówek jest zapisana kwota 3.045 mln. zł.

Wybory sołtysów i rad osiedlowych

Dobiega końca kadencja wybranych w 1990 r. organów samorządowych mieszkańców.

W okresie od 1.XII.1994 do 15.I.1995 r. odbędą się na terenie naszej gminy wybory sołtysów i rad sołeckich. W tym samym okresie w Mogilnie mieszkańcy dokonują wyboru samorządów osiedli.

Zarząd Gminy ustalił terminy i miejsca odbycia zebrań wyborczych, a także podał do wiadomości publicznej przez rozplakatowanie ogłoszeń. Dodać należy, że strukturę organów samorządowych naszej gminy stanowią 31 rad sołeckich oraz 4 zarządy osiedli w Mogilnie.

Rzeźnia w Mogilnie na sprzedaż

Obiekty po ubojni przy ul. Niezłomnych w Mogilnie będące przez wiele lat w zarządzie WSS "Społem" stoją niewykorzystane od ponad roku.

Zarząd Gminy przedstawił radzie miejskiej propozycję sprzedaży działek ziemi zabudowanych obiektami po byłej rzeźni.

Rada podjęła uchwałę o przeznaczeniu do sprzedaży tych nieruchomości w drodze przetargu publicznego.

Środki uzyskane ze sprzedaży tych obiektów zostaną przeznaczone na inwestycje komunalne. Biegły dokonał szacunku budynków wraz z terenem.

Nieruchomości zostały wycenione na kwotę 1.073.523 zł. Kwota ta stanowić będzie cenę wywoławczą na przetarg.

Sprzedaż działek w Gębicach i Wszedniu

Rada podjęła uchwałę o sprzedaży działek nr 219/2 o pow. 0,20 ha w we Wszedniu oraz działki nr 270 o pow. 1,63 ha położonej w Gębicach.

Sprzedaż działek odbędzie się w drodze przetargu publicznego, a środki uzyskane ze sprzedaży zostaną przeznaczone na budowę wodociągów wiejskich.

Rozszerzenie zakresu działania Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia

W odpowiedzi na wniosek Kongresu Synodalnego jaki miał miejsce w Mogilnie w miesiącu wrześniu br. w sprawie powołania Komisji d/s rodziny rada miejska podjęła uchwałę o rozszerzeniu zakresu działania istniejącej komisji oświaty, kultury, kultury fizycznej, zdrowia o problematykę rodziny.

W dniu 1 stycznia 1995 r. przypada 76-ta rocznica wyzwolenia Mogilna i okolicy spod blisko półtorawiekowej niewoli pruskiej. Miasto Mogilno zostało zajęte przez Prusy w marcu 1774 r., dwa lata po pierwszym rozbiórce Polski.

Tradycyjnie co roku, dzień 1 stycznia obchodzony jest w Mogilnie uroczystie, jako rocznica zrywu powstańczego i akcesu jego obywateli do Powstania Wielkopolskiego, jako dzień, który przyniósł naszemu miastu upragnioną wolność i niepodległość, przyniósł tak długo oczekiwaną Polskę, ale zanim to nastąpiło, społeczeństwo mogileńskie przeszło długą drogę walki z niemieckim nawałem germanizacyjnym o utrzymanie polskiego stanu posiadania tych ziem. Dążność do odzyskania wolności, w okresie zaborów, była wśród ludności polskiej Mogilna powszechna, szczególnie była jednak ona kultywowana i rozwijana, na przełomie XIX i XX wieku przez dwie polskie organizacje społeczne, a mianowicie przez Polskie Towarzystwo "Sokół" i I Drużynę Harcerską im. Ks. Piotra Wawrzyniaka. Pierwsza z nich została powołana do życia w dniu 10 marca 1895 r. (jubileusz 100-letniej działalności tej zasłużonej dla Mogilna organizacji przypadnie więc w niedługim czasie), przy pomocy działaczy inowrocławskich dr J. Krzemieńskiego i Maksymiliana Gruszczyńskiego, przez grupę mogileńskich działaczy patriotycznych, którzy w realizacji szczytnych idei zawartych w hasle "W zdrowym ciele - zdrowy duch" ponieśli duże zasługi. Wymienić tutaj należy takie osoby jak: kupca zbożowego Józefa Starka, mistrza szewskiego Jakubowskiego, emeryta Michała Paruszewskiego, kupca Feliksa Jareckiego, ziemianina Stanisława Różańskiego z Padniewa, piekarza Gajewskiego i rolnika Leonarda Głowackiego z Bystrzycy. Drugim nie mniej zasłużonym ruchem była działalność drużyny harcerskiej. I Drużyna Harcerska im. Ks. Piotra Wawrzyniaka powstała z inicjatywy K. Sieleckiego, ks. Mieczysława Domagały i Józefa Trzcieskiego w dniu 1 marca 1917 r. Liczyła początkowo 40-50 członków. Jednym z pierwszych drużynowych był Roman Roloff, brat Stanisława, późniejszego dowódcy powstańczej kompanii mogileńskiej.

Nadzieje Polaków na uzyskanie niepodległości wzrosły z chwilą wybuchu I-szej wojny światowej, a stały się one w pełni realne po klęsce Niemiec i Austrii w tejże wojnie. Wiadomość o wybuchu rewolucji w Niemczech, której początek dał bunt marynarzy w Kolonii (3.11.18), ucieczce cesarza Wilhelma II do Holandii, jego abdykacji, powstaniu rządu Fryderyka Foerta dnia 9.11.18 r. dotarła do Mogilna już dnia następnego za pośrednictwem "Dziennika Kujawskiego"¹ Ludność Mogilna żyła w podnieceniu.

Dwa dni później stało się powszechnie wiadomym, że w wagonie kolejowym w Compiegne (Francja), Niemcy podpisały w dniu 11 listopada 1918 r. zawieszenie broni na warunkach kapitulacji, a w Warszawie ludność przystąpiła spontanicznie tego dnia do rozbrajania żołnierzy niemieckich. Przybyły w twierdzy magdeburskiej Józef Piłsudski przejął z rąk Rady Regencyjnej, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, pełnię władzy państwowej. Powstała wolna, niepodległa i suwerenna Polska, która jednak nie objęła w swoje władanie ziem byłego zaboru pruskiego, na których stały jeszcze armie niemieckie. Dzień 11 listopada uznany został później za święto odzyskania niepodległości. W Poznaniu dotychczasowa tajna Rada Ludowa

przemieniła się w jawnie działającą Naczelna Radę Ludową, a w Mogilnie w dniu 13 listopada 1918 r. ujawnia się Powiatowa Rada Ludowa, wydając odezwę do ludności polskiej. Odezwę tę podpisało 44 obywateli, w tym ks. prob. Mieczysław Brodowski. Na przewodniczącego Powiatowej Rady Ludowej powołano ks. Józefa Kurzawskiego proboszcza z Pakości. Na jego zastępcę wybrano Józefa Trzcieskiego z Świerkowca. Dnia następnego do Mogilna przybywa podoficer 12 pułku dragonów w Gnieźnie Stanisław Roloff i jako przedstawiciel tamtejszej Rady Żołnierskiej odbył zebranie z żołnierzami przebywającymi na leczeniu w miejscowym szpitalu, po czym dokonał wywieszenia flagi na istniejącej wówczas na środku Rynku latarni gazowej. W dniu 15 listopada powstaje w Mogilnie Rada Robotniczo-Żołnierska. Na ogólny stan 20-tu członków wchodzi do niej aż 14-tu Polaków. Byli nimi: Józef Trzcieski, jako przewodniczący, Piotr Płoszyński, Teodor Krobski, Antoni Zbychorski, Andrzej Konieczka, Kazimierz Berkowski, Jan Olszanowski, Wincenty Chojnacki, Stanisław Roloff, Marczewski, Cerkaski, Lepert, Szajda i Borys. Niemców weszło 6-ciu. Byli nimi: Traufmann, Krause, Abraham, Thaeel, Wolff i Hornberger. Z ramienia

Dni chwały

Rady do sprawowania nadzoru nad działalnością władz terenowych wyznaczono: nad Landratem ziemianina Kazimierza Jaczyńskiego z Marcinkowa, a nad Burmistrzem zegarmistrza Teodora Krobskiego. W dniach od 3 do 5 grudnia 1918 r. obradował w Poznaniu Sejm Dzielnicowy, w obradach którego z ramienia miasta Mogilna brali udział: Zofia Chojnacka, Sylwester Jankowski i Andrzej Konieczka.

W tych czasach ludność niemiecka bynajmniej nie była bezczynna. Organizowała ona tak zwane "Volksraty", opanowane przez elementy skrajnie nacjonalistyczne i wrogie Polakom. Żywił polski brał jednak górę nad Niemcami, to też do Mogilna została skierowana grupa żołnierzy Grenzschtzu, licząca około 100 ludzi, pod dowództwem leutnanta Dermitzela, których rozlokowano w klasach Wyższej Szkoły dla Chłopców przy Rynku nr 14 i częściowo w domach prywatnych.

W dniu 27 grudnia 1918 r., w czasie wizyty Ignacego Paderewskiego, wybuchła w Poznaniu Powstanie Wielkopolskie, które szybko rozszerza się na całą Wielkopolskę. W dniu następnym powstanie ogarnia Gniezno. Tutaj w zdobyciu koszar niemieckich wziął udział Stanisław Roloff. W nocy z dnia 28 na 29 grudnia przybyli z Gniezna do Trzemeszna dwaj emisariusze: Piotr Walczak i Bolesław Kasprowicz zachęcając mieszkańców Trzemeszna do zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom. W niedzielę, dnia 29 grudnia 1918 r. miasto Trzemeszno było wolne. Komendantem miasta został Edmund Sędziński, a dowódcą kompanii trzemeszńskiej został Władysław Wlekiński.

Tę samą noc wspomniani wyżej Walczak i Kasprowicz przybyli do Mogilna, lecz tutaj ich misja niestety się nie powiodła z powodu negatywnej postawy zajętej przez Powiatową Radę Ludową, która w dniu 30 grudnia 1918 r. podjęła formalną

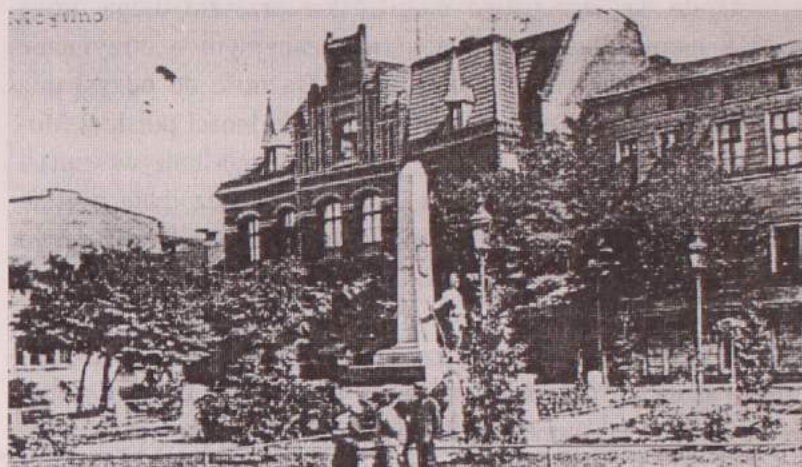
cd. na str. 4

Dni chwały

cd. ze str. 3

uchwałę by bez wyraźnej zgody Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu nie przystępować do rozbrajania miejscowej placówki Grenzschutzu. Nastroje polskiej ludności miasta były w większości inne. Szczególnie przeciwnikiem odkładania daty rozprawy z Niemcami był znany w Mogilnie działacz wolnościowy Stanisław Łuczak, a prezes "Sokoła" Feliks Jarecki zarządził wśród członków tajny alarm. Czekano tylko na byle pretekst, aby przystąpić do rozbrajania Niemców. Okazja szybko się nadarzyła. W noc sylwestrową 1918/1919 odbywała się na sali obecnego kina "Wawrzyn" zabawa taneczna dla powitania powracających z wojny żołnierzy. Starczyło rzucić na salę wezwanie do rozbrajania Niemców, a reakcja była natychmiastowa. Zaskoczeni Niemcy nie byli w stanie zorganizować jakiegokolwiek zbrojnego oporu, tym więcej, że komendant miejscowego Grenzschutzu, w drodze z kwatery prywatnej u właściciela młyna Pomerunki (obecna ul. Benedyktyńska) do miasta, wpadł w sprytnie zastawioną pułapkę i pod groźbą użycia broni został zmuszony do podpisania kapitulacji, a żołnierze pozbawieni dowództwa poddali się bez wystrzału, przechodząc w niewolę. Powstańcy natomiast obsadzili wszystkie ważne punkty miasta. Miasto Mogilno zostało więc wyzwolone bez rozlewu krwi. Akcją zbrojną w Mogilnie dowodził: wspomniany wyżej Stanisław Roloff, Aleksander Jakubowski, Władysław Splitt, Izydor Włodarek i Maksymilian Kaszyński. Aleksander Jakubowski został później dowódcą kompanii Barcińskiej. W walkach pod Nową Wsią poległ w dniu 25 lutego 1919 r. Pochowany został w wspólnej mogile powstańczej na cmentarzu w Mogilnie. Kiedy w dniu 1 stycznia 1919 r. młody ppor. Paweł Cymś, późniejszy dowódca odcinka inowrocławskiego, wkraczał do Mogilna na czele oddziałów gnieźnieńskiego (dowódca Mieczysław Słabęcki) i trzemeszńskiego, zastał Mogilno w nastroju świątecznym i domy oflagowane barwami narodowymi. Na Rynku zostało rozpalone ogromne ognisko, przy którym grzali się powstańcy. Przygotowano posiłek i przybyłe oddziały zostały zakwaterowane w klasach Katolickiej Szkoły Ludowej przy Rynku. Późnym wieczorem odbyło się przy udziale Pawła Cymśa posiedzenie Powiatowej Rady Ludowej, na którym rozwiązano Radę Robotniczo-Żołnierską, oraz powołano do życia Wydział Wykonawczy Rady Ludowej w osobach: Józef Trzeciński, Wincenty Chojnacki, Piotr Płoszyński i Andrzej Konieczka. Komendantem miasta i powiatu został Mieczysław Pluciński z Gozdawy. Dnia 2 stycznia 1919 r. ppor. Paweł Cymś wydał, zgrupowanym oddziałom, rozkaz wymarszu na Inowrocław przez Strzelno i Kruszwicę. Dowódcą oddziału mogileńskiego został Stanisław Roloff, któremu podlegało około 50 ochotników. W tym samym kierunku wyruszyły oddziały: z Gębic pod dowództwem Romana Wiesego, z Wylatowa na czele z Apolinarem Rachujem i z Kwieciszewa z Michałem Badyń. Według wspomnień kolejarzy i powstańca Dominika Nowaka część ludzi została przetransportowana z Mogilna do Kruszwicy transportem kolejowym. Przystąpiono natychmiast do rekrutacji dalszych ochotników, z których jedna grupa pod dowództwem Izydora Włodarka i Aleksandra Jakubowskiego wyruszyła na Inowrocław przez Barcin i Pakość, a druga pod dowództwem

Maksymiliana Kaszyńskiego w kierunku Janikowa dla ochrony trasy i mostu kolejowego. W Strzelnie liczna załoga Grenzschutzu, licząca 377 ludzi stawiała powstańcom zacięty opór. Byli zabici i ranni. Po paru godzinach ciężkiej walki opór został złamany i droga do Kruszwicy została otwarta. W dniu 4 stycznia 1919 r. mieszkańcy Mogilna samorzutnie usunęli z Rynku pomnik niemieckiego landszturmisty, postawiony przez Niemców dla uczczenia zwycięstwa pod Sedanem.



Radosne chwile, które wówczas przeżywało Mogilno, zostały przerwane tragiczną wiadomością o bohaterskiej śmierci pierwszego powstańca z kompanii mogileńskiej - Jana Kausa, poległego w dniu 5 stycznia 1919 r. w walce o dworzec kolejowy w Inowrocławiu. W niedługim czasie rodzina Kausów straciła w Powstaniu Wlkp. drugiego syna Władysława, którego śmierć dosięgła w dniu 14 lutego 1919 r. w Tarkowie koło Bydgoszczy. W Powstaniu Wielkopolskim z Mogilna poległo względnie umarło z ran 16-tu powstańców o ustalonych nazwiskach, które widnieją na tablicach nagrobnych oraz dwóch bezimiennych, których nazwisk nie udało się dotychczas ustalić. Z inicjatywy Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Jana Kausa na początku lat dwudziestych naszego wieku postawiono na cmentarzu mogileńskim dla uczczenia pamięci piękny pomnik, który niestety został przez okupanta zniszczony.

Obecny, postawiony w roku 1946 jest wzorowany na poprzednim. Jest on pieczołowicie pielęgnowany przez miejscowe wdzięczne społeczeństwo.

Opracował Marian Mrugowski

1. Studia dziejów Ziemi Mogileńskiej. Tom I str. 587
2. Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Benon Miśkiewicz, "Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 - Warszawa - Poznań 1978 str. 313.



50 rocznica wyzwolenia Ziemi Mogileńskiej

Dzień 22 stycznia jest dla mieszkańców Mogilna dniem szczególnej pamięci - dniem zadumy i refleksji, dniem hołdu dla Tych, którzy nie szczędzili sił i życia. Bo w 22 stycznia 1945 roku w różny lecz słoneczny dzień skończyły się ponure lata hitlerowskiej okupacji.

Już jesienią 1944 roku, dało się odczuć łagodniejsze obchodzenie się Niemców z Polakami. Szybkie postępy wojsk radzieckich zaskoczyły Niemców. Mimo to, wielu fanatycznych wyznawców Hitlera, do ostatniej chwili wierzyło w końcowe zwycięstwo Niemiec. Od 18 stycznia 1945 roku i następne dni i noce panował w powiecie mogileńskim wśród żołnierzy Wehrmachtu, niemieckich władz administracyjnych i cywilnej ludności niemieckiej, gorączkowy ruch. Wszyscy Niemcy zajęci byli przygotowaniem się do ucieczki. Szczególnie spieszyło się tym, którzy swoim postępowaniem przyczynili się w okresie okupacji do wyrządzenia krzywd bezbronny Polakom. Poczucie pewności i buty ustąpiło miejsca silnemu poczuciu strachu.

W piątek 19 stycznia nastąpiła w Mogilnie samolikwidacja władzy okupacyjnej. W sobotę 20 stycznia 1945 r. w urzędach i instytucjach niemieckich, pilnie palono banknoty pieniężne i inne dokumenty. Pracownicy fabryki maszyn i narzędzi wojskowych otrzymali rozkaz zniszczenia aparatury mogileńskiego kina. Za niewykonanie rozkazu grożono rozstrzelaniem. W dniach 19 i 20 stycznia 1945 r. przez ziemie powiatu mogileńskiego przejeżdżały uciekinierzy ze wschodnich powiatów "Warthegau". Obraz uciekających nie uspokajał Niemców, wywoływał panikę i nastrojał do ucieczki. Widok oszroniałych koni, płacz dzieci i kobiet łączył się z przekleństwami. Woźnice na wozach uciekinierów to przeważnie Polacy - parobcy na swych gospodarstwach zabranych im przez Niemców. Panikę wśród Niemców, potęgował fakt, że brakowało wagonów, w związku z czym władze kolejowe zarządziły, aby zabierali ze sobą tylko podręczny bagaż. Obawę wśród Niemców wywołała wiadomość o podejściu 6 pułku czołgów radzieckich, który przeciął na zachód od Mogilna szosę i linię kolejową z Gniezna do Inowrocławia oraz wiadomość, że 20 stycznia ogłoszono w Poznaniu alarm bojowy a wieczorem uciekł Greiser. W jego ślady poszły terenowe władze "Warthegau". Uciekający szefowie przedsiębiorstw zalecają pieczę nad zrabowanym majątkiem, wręczając przy świad-

kach klucze od biur, magazynów i sklepów mogileńskich, napominali by wszystko było zachowane w należytym porządku do czasu kiedy wrócą, a wrócić mieli za dwa lub trzy tygodnie. Proponowali Polakom, dla bezpieczeństwa, opuszczenie miasta. Obawiali się bowiem współdziałania Polaków z oddziałami armii radzieckiej. Zając ucieczką Niemcy nie zdążyli zrealizować zapowiedzianych na 21 stycznia 1945 r. swoich planów. Zamierzali wymordować mężczyzn Polaków. W sobotę 20 stycznia zarządzili by w niedzielę, na określonym placu stawili się wszyscy mężczyźni powyżej 16 roku życia. Mogilanie przezuwając zamiary Niemców, nie wykonali zarządzenia a uciekające władze administracyjne i oddział SS nie zdążyły go wyegzekwować.

Przebieg styczniowej ofensywy na zachód dokonywał się w okresie silnych mrozów, nie sprzyjał gwałtownej ucieczce. Widok w popłochu uciekających Niemców wywoływał silne wrażenie i działał jak pierwszy podmuch oczekiwanej wolności. Byli na pewno bogatsi, otuleni w futra z większym dobytkiem jak Polacy w 1939 r. uciekający na wschód, którym prażyło wrześnie słońce, unosiły się tumany kurzu. Ich po twarzy biczował styczniowy mróz; pod kołami jęklonie skrzypiał śnieg. Zmarznięte kobiety zeskakiwały z wozów, wpadały do polskich domów z płaczem błagały o ciepły napój dla dzieci. Polacy nie odmawiali, w milczeniu podawali gorącą kawę lub wodę. Uciekający Niemcy ginęli, zamarzali na śmierć.

Na Ziemi Mogileńskiej kończyło się panowanie zniecierliwionych Arndtów, Bindrów, Dietrichów, Homnigów, Meistrów, Rutterów, Meierów i innych, którzy przed wojną byli najbogatszymi kupcami i mieszkańcami Mogilna.

Szybkie tempo zbliżającego się frontu nie pozwoliło Niemcom opróżnić magazynów sklepów z zapasami. W kościołach i kaplicach powiatu mogileńskiego magazynowane były różne towary, głównie środki spożywcze, tytoń i odzież. Aby wartościowe zapasy nie dostały się w ręce Polaków, uciekający Niemcy podpalali kościoły i inne zabytkowe budynki. I tak 20 stycznia 1945 r. podpalili katedrę, gimnazjum oraz internat szkolny w Trzemesznie, kościoły w Gębicach i Kwieciszewie. 21 stycznia grupa aktywnych żołnierzy niemieckich wtargnęła do Strzelna i przy udziale miejscowego Niemca Kuchela, podpała kościół św. Prokopa, magazyn Bractwa Kurkowego, lokal przy ulicy Da-

szyńskiego oraz magazyny w Jeziorkach.

Wojska radzieckie zbliżały się od wschodu, toteż najwcześniej wyzwolone zostało Strzelno i jego okolice, już w niedzielę mieszkańcy Strzelna gorąco witali pierwsze czołgi radzieckie.

Drugim z kolei miastem wyzwolonym przez Armię Czerwoną było Mogilno. Po pouszczeniu miasta przez Niemców mieszkańcy Mogilna doszczętnie rozbili pomnik z godłem hitlerowskim usytuowany przy Pl. Wolności. Rankiem 22 stycznia w pobliżu boiska sportowego rozpoczęła się strzelanina między uciekającymi żołnierzami Wehrmachtu a żołnierzami radzieckimi. W wyniku tej potyczki zginęli wszyscy Niemcy, kilku żołnierzy radzieckich zostało rannych. Mogilno było wolne. Oswobodzenie Mogilna nastąpiło w poniedziałek 22 stycznia 1945 roku. Od wczesnych godzin rannych ulice miasta zapęłniały się tłumami mieszkańców - miasto zaczęło wracać do normalnego trybu życia.

W Mogilnie, już w dniu wyzwolenia o godz. 11-tej utworzył się Powiatowy Komitet Obywatelski, w skład którego weszli przedwojenni urzędnicy w osobach: Julian Cerkaski, Walenty Piszczala, Tomasz Grzelak i Stefan Giemza, w następnym dniu dokoptowano Wincentego Kubskego, Władysława Piotrowicza i Jana Berkowski. Za pilną sprawę uznano powołanie w Starostwie Powiatowym Referatu Rolnego. Kierowali nim Stefan Giemza i Marian Radomski.

Pod koniec stycznia 1945 roku dokonano wyboru starosty powiatowego, którym został Edward Gabiś, v-ce starostą Julian Cerkaski stanowsko burmistrza miasta powierzono Janowi Giemzie.

Od pierwszych dni po wyzwoleniu zakłady pracy, instytucje administracyjne, polityczne i gospodarcze powiatu z zapałem wznowiły swoją działalność.

W niedzielę 4 lutego 1945 roku, z udziałem licznej rzeszy mieszkańców miasta i okolicy, zorganizowano w sali kina pierwszą publiczną akademię, poświęconą oswobodzeniu Ziemi Mogileńskiej.

Miasto Mogilno wraz z całym powiatem odzyskało wolność - lecz w pamięci pozostały dramatyczne sceny rozstrzeliwania, zagłady w obozach, zginęło wielu synów Ziemi Mogileńskiej. My żyjący winniśmy tę gorzką prawdę przekazywać następnym pokoleniom.

J.Cz.



PATRON NASZEJ ULICY

Leszek Biały (ok. 1186-1227), książę krakowski i sandomierski, syn Kazimierza Sprawiedliwego i Heleny, córki księcia kijowskiego Roścysława. W chwili śmierci ojca nie był pełnoletni i wraz z bratem Konradem pozostał pod opieką matki. W Krakowie faktyczne rządy regencyjne w imieniu Heleny sprawował biskup Pełka i wojewoda Mikołaj. Gdy Leszek dorastał do pełnoletności, Helena około roku 1198 weszła w porozumienie z Mieszkim Starym, w wyniku czego Mieszko powrócił do Krakowa jako senior i obiecał uczynić Leszka swoim następcą. Gdy do pełnoletności doszedł brat Leszka - Konrad, bracia podzielili ojcowską spóściznę - Leszek otrzymał ziemię sandomierską, a Konrad Mazowsze.

Gdy Mieszko zmarł 13.03.1202 r. Leszek miał szansę zasiąść na tronie krakowskim. Młodociany Leszek wydawał się wygodnym kandydatem pod warunkiem, że nie będzie działał pod wpływem sandomierskiego otoczenia. Gdy Leszek odmówił wygnania Goworka - wojewody sandomierskiego - panowie krakowscy powierzyli tron synowi Mieszka Starego - Władysławowi Laskonogiemu. Ten po paru miesiącach musiał ustąpić z Krakowa i ponownie powołano na tron Leszka Białego. Leszek uznał, że siłą polityczną na której mógł się oprzeć, był wyzwalający się spod władzy państwowej Kościół polski oraz potężna pod rządami Innocentego III Stolica Apostolska. Ze swej strony Leszek udzielił poparcia reformom kościelnym, zgadzając się w r. 1207 na kanoniczny wybór Wincen- tego Kadłubka na biskupa w Krakowie. Przychylny stosunek do reform kościelnych w Polsce przyniósł Lesz-

kowi w r. 1207 protekcyjną bullę papieża Innocentego III w której uznany został księciem krakowskim. Kościół polski był podporą rządów krakowskich Leszka. W parę lat później przyznał Leszek kościołowi krakowskiemu znaczny udział w dochodach książęcych z eksploatacji kopalni, a zwłaszcza kruszców szlacheńskich. Gdy w 1216 r. papieżem został Honoriusz III Leszek zadeklarował Stolicy Apostolskiej wierność i gotowość do obrony.

Od początku swego panowania Leszek szukał sukcesów w polityce zagranicznej. Kontynuując politykę ojca na wiele lat zaangażował się w sprawy ruskie, w szczególności księstw: halickiego i włodzimierskiego, w walce o wpływy na tym terenie z silną konkurencją węgierską.

Rządy wewnętrzne Leszka odznaczają się korzystnie wśród współczesnych księstw dzielnicowych Polski. Za jego czasów powstał związek gminy miejskiej w stołecznym Krakowie. Pod jego panowaniem poważnym ośrodkiem życia umysłowego stał się Kraków, w czym nie małą rolę odegrali biskupi Wincenty Kadłubek i Iwo Odrowąż. Za czasów Leszka powstała druga z kolei "Kronika polska" Wincen- tego Kadłubka, przedstawiająca dzieje Polski do 1202 r.

Wielkksiążęce stanowisko Leszka ujawniło się w stosunku do Pomorza Gdańskiego. Pomorze Gdańskie pozostawało pod bezpośrednią władzą miejscowych dynastów. Leszek przynajmniej dwukrotnie próbował przywrócić utracone zwierzchności wielkksiążęcej. Pierwszy raz wyprawił się na ten teren z dobrym skutkiem około roku 1217.

Po raz drugi - w trakcie wojny Władysława Laskonogiego z Władysławem Odonicem, wówczas księciem na Ujściu, Leszek udał się w r. 1227 wraz z Henrykiem Brodatym w obronie Laskonogiego do Wielkopolski. Zamierzał też przywrócić zwierzchność Krakowa nad Pomorzem Gdańskim. Odonic sprzymierzony i skołigany ze Świętopełkiem pomorskim uzurpował wojnę z nim i oblegając go w Nakle proponował Brodatemu i Leszkowi polubowne załatwienie konfliktu. Gdy rozjemcy znaleźli się w Gąsawie - koło Żnina - Odonic wypuścił Świętopełka, a ten napadł na przebywających w łazni książąt. Leszek w trakcie ucieczki z Gąsawy do Marcinkowa został zabity 23.11.1227 roku. W Marcinkowie Górnym, położonym 2 km za Gąsawą w kierunku Rogowa, z okazji 700-lecia zbrodni gąsawskiej w 1927 r. wystawiono pomnik Leszka Białego.

M. Ch.

75 lat Służb

Sanitarne-Epidemiologicznych

40 lat Państwowej Inspekcji Sanitarnej Przelom 1994/95 jest dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej okresem podwójnego jubileuszu: 75-lecia Służb Sanitarnych i 40-lecia Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Na przestrzeni 75 lat wraz z przeobrażeniami gospodarczymi, materialnymi i socjalnymi kraju zmieniały się zasadnicze problemy w dziedzinie sytuacji epidemiologicznej i stanu sanitarnego. Wpłynęło to na ukształtowanie się służby sanitarnej w Polsce do form organizacyjnych obecnie funkcjonujących. Początek historii "SANEPIDU" sięga okresu międzywojennego, kiedy to zagadnienia sanitarno-epidemiologiczne leżały w gestii wydziałów zdrowia publicznego w urzędach wojewódzkich a lekarze powiatowi i miejscy sprawowali funkcję policji sanitarnej. W 1927 roku Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej powołano Państwowy Zakład Higieny i jego filie terenowe. Niezależnie od działań PZH wobec nowych zagrożeń epidemicznych po II wojnie światowej w 1944 r. powołany został Nadzwyczajny Komitet do walki z epidemiami, włączony w rok później do Ministerstwa Zdrowia, a od 1947 r. do Departamentu Sanitarne-Epidemiologicznego. W 1952 r. filie PZH zostały przekształcone w stacje sanitarno-epidemiologiczne. W dwa lata później Dekretem z dnia 14.07.1954 r. powstała Państwowa Inspekcja sanitarna z terenowymi oddziałami - Powiatowymi Stacjami Sanitarne-Epidemiologicznymi, które w związku ze zmianami organizacyjnymi w administracji państwowej od 1976 r. funkcjonują jako Terenowe Stacje Sanitarne-Epidemiologiczne do chwili obecnej.

Statutowe zadania "SANEPIDU" obejmują kompleksowy nadzór nad całokształtem czynników określających warunki zdrowotne, w których żyje społeczeństwo. Ta wielorakość zadań spowodowała konieczność wyodrębnienia specjalistycznych komórek zajmujących się określonymi zagadnieniami. I tak powstały:

Dział Higieny Komunalnej - obejmuje problematykę higieny wody, powietrza atmosferycznego, ochrony wód powierzchniowych i gleby oraz stanu sanitarnego obiektów użyteczności publicznej, transportu i zagadnienia uciążliwości hałasu.

Dział Higieny Pracy - sprawuje nadzór nad warunkami higieniczno-sanitarnymi w zakładach przemysłowych, rolnych, leśnych oraz nadzór nad gospodarką trzcinami.

Dział Higieny Dzieci i Młodzieży - bada zespół czyn-

ników środowiska szkolnego oddziałujących na zdrowie uczniów w szkole.

Dział Higieny Żywności, Żywnienia i Przedmiotów Użytku - sprawuje nadzór nad obiektami produkcji i przetwórstwa spożywczego, żywienia zbiorowego i punktami obrotu artykułami spożywczymi.

Dział Epidemiologii - zajmuje się nadzorem epidemiologicznym nad ogniskami zachorowań na choroby zakaźne oraz prowadzi działalność profilaktyczną w celu zwalczania i zapobiegania ich powstawaniu.

Dział Oświaty Zdrowotnej - zajmuje się wychowaniem społeczeństwa w zakresie kształtowania właściwych postaw wobec wartości zdrowia, zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy medycznej i zasadami kultury zdrowotnej.

Zapobiegawczy Nadzór Inwestycyjny - opiniuje obiekty inwestycyjne co stanowi pierwszy etap kontroli sanitarnej, sprawowanej w trakcie ich użytkowania przez inne działy w stacji.

A zatem cele współczesnego "SANEPIDU" zawierają się w modnym obecnie sformułowaniu "utrzymania zdrowia publicznego".

Terenowa Stacja Sanitarne-Epidemiologiczna w Mogile nie realizuje te zadania na terenie 6 gmin: Mogilno, Trzemeszno, Janikowo, Strzelno, Dąbrowa i Jeziora Wielkie.

Obszar ten zamieszkuje ponad 75 tysięcy ludności. W wyniku naszej długoletniej i systematycznej realizacji powyższych zadań stacja nasza może pochwalić się w jubileuszowym dla siebie okresie znacznymi osiągnięciami.

Dzięki dobrze prowadzonemu nadzorowi i profilaktyce szczepień ochronnych osiągnięto jeden z najwyższych w województwie stopień uodpornienia ludności przeciwko chorobom zakaźnym. Od lat nie notuje się zachorowań na dur brzuszny, błonicę i krztusiec, które w początkach działalności stacji stanowiły poważny stopień zdrowotny.

Konsekwentne działania Działu Higieny Komunalnej przyczyniły się do zwodociągowania znacznych obszarów terenów wiejskich. Pracownicy tego działu aktywnie uczestniczyli w akcjach sanityzacji wsi oraz w akcjach "Posesja", czym przyczynili się do poprawy porządku na terenach otwartych i zabudowanych, obiektów mieszkalnych i użyteczności publicznej. Aktualne zadania przyczyniają się do rozbudowy urządzeń ochrony środowiska przed zanieczyszczeniami oraz poprawy eksploatacji i sanitarnego wyposażenia wysypisk, wylewisk i ustępów publicznych.

Pion Higieny Pracy uzyskał wyraźne efekty w poprawie warunków pracy w zakładach przemysłowych i rolnych. Dowodem tego jest prawie całkowite wyeliminowanie przewlekłych zatruc i pylic oraz poprawa warunków higienicz-

no-sanitarnych w zakładach.

Największą troską służby sanitarnej w początkach działalności w placówkach oświatowo-wychowawczych było doprowadzenie do ich zaopatrzenia w minimum sanitarne (bieżąca woda, wc). W ostatnich latach większy nacisk kładzie się na ocenę higieny pracy ucznia w szkole. Między innymi dział bydgoski, w tym komórka higieny szkolnej TSSE w Mogilnie, jako jeden z pierwszych w kraju ocenił przystosowanie mebli szkolnych do potrzeb ucznia, zainicjował ocenę oświetlenia stanowisk pracy uczniów w szkołach zawodowych.

W okresie 40-lecia PIS pracownicy działu Higieny Żywności, Żywnienia i Przedmiotów Użytku wykazali wiele zaangażowania na rzecz poprawy warunków sanitarnych w obiektach żywnościowych. Przeprowadzono wiele akcji w zakładach mięsnych, mleczarskich i gastronomicznych lustrowano zakłady na szlakach turystycznych i

w ośrodkach wczasowych. Do nowych zadań należy wykrywanie pozostałości metali, środków antybakteryjnych w kosmetykach, jakość zdrowotna opakowań oraz walka z niekontrolowanym handlem ulicznym.

Dotychczasowe wyniki naszych działań obligują nas do dalszej pracy na rzecz ochrony zdrowia wszystkich obywateli w różnych sferach życia. W okresie jubileuszowym życzylibyśmy sobie osiągnięcia coraz bardziej efektywnych rezultatów tych działań. Zmieniające się warunki socjalno-bytowe i ekonomiczne, powodują, że stajemy wciąż przed nowymi zadaniami ale też i nowymi problemami. Różnorodność produktów podlegających naszej kontroli wymaga wprowadzania nowych metod badania ich jakości zdrowotnej, posługiwania się nowoczesną, sprawną aparaturą.

Aktualna sytuacja ekonomiczna służby zdrowia zmusza nas do poszukiwania i zdobywania środków na zakup odpowiedniego sprzętu. Tylko bowiem nowoczesność może zwiększyć efekty naszej pracy i spowodować, że lepiej będziemy służyć społeczeństwu.

Korzystając z okazji, na łamach niniejszego pisma, składamy serdeczne podziękowanie naszym dotychczasowym sponsorom, których świadczenia na rzecz stacji pomogły wyposażać pracowników w niezbędny sprzęt i aparaturę badawczą. Chętnie oczekujemy dalszej takiej pomocy ze strony społeczeństwa, władz terenowych, dużych zakładów produkcyjnych i usługowych, przedsiębiorstw i instytucji. U progu Nowego Roku składamy wszystkim naszym Szanownym petentom oraz Czytelnikom tego pisma najlepsze życzenia noworoczne.

Dyrektor Terenowej Stacji Sanitarne-Epidemiologicznej.

Mieczysław Czajkowski lek.med.

Dla kolekcjonerów

Wielu z nas nie widziało polskiej monety o najniższej sile nabywczej. Aby kupić pudełko zapalek trzeba by zgromadzić 50.000 takich monet, a bilet tramwajowy kosztowałby pół miliona aluminiowych krążków o łącznej wadze 250 kg. Ułożenie tej ilości monet zajęłoby 7,5 km.

Wprowadzenie do obiegu w roku 1950 (wybita w 1949, waga 0,5 g, średnica 14,7 mm.) jednogroszówka z aluminium jest obecnie bezwartościowa jako środek płatniczy. W środowisku kolekcjonerskim płaci się jednak za nią około 2000 zł. tj. 200.000 razy więcej niż wynosi jej wartość nominalna. Za ładną dwugroszówkę trzeba zapłacić 10.000 zł. A kto uwierzy, że rzadki rocznik dwudziestogroszówki kosztuje ponad 50.000 zł.?

Czy przyszło nam kiedyś do głowy pytanie, dlaczego złoty tak się nazywa, skoro przecież nie jest złoty lecz aluminiowy?

Dlaczego grosz jest najmniejszą monetą, skoro jego nazwa wywodzi się od łacińskiego wyrazu grossus, który oznacza to samo, co gruby?

Aluminiowy grosik jest przecież cieniutki jak tekturka.

Niegdyś jednak bito "złote polskie" ze szczerego dukatowego złota, a za "grosz polski" można było kupić w 1389 r. parę kurcząt lub gęsi. A więc była to istotnie "gruba" moneta. Może ktoś pomyśleć, że to tylko ceny były tak niskie. Przeciwnie, były wysokie, tylko sam grosz miał inną wartość, inna była rola tej jednostki monetarnej. Z czasem dopiero, po wielu reformach i przemianach, spadł grosz do roli monety zdawkowej.

Od stycznia 1995 r. wchodzi do obiegu nowe monety i banknoty. Za pudełko zapalek będziemy wtedy płacić 5 groszy, za bilet tramwajowy 50 groszy. Cieszymy się na nowe pieniądze. Niestety, zamiast zarabiać 3.000.000 zł., zarobimy 300 zł., czyli 30.000 groszy.

Przeczytaj! wytnij! i schowaj do portfela. Od 1 stycznia 1995 r. tę tabelę powinniśmy zabierać na zakupy. Przyda się na pewno. Wszak w obiegu będą zarówno nowe banknoty i bilon oraz stare nominaty. Nie tak szybko nauczymy się liczyć w pamięci.

Stare zł.	Nowe monety
100 zł	= 1 gr
200 zł	= 2 gr
500 zł	= 5 gr
1000 zł	= 10 gr
2000 zł	= 20 gr
5000 zł	= 50 gr
10.000 zł	= 1 zł
20.000 zł	= 2 zł
50.000 zł	= 5 zł

stare zł	Nowe banknoty
100.000 zł	= 10 zł
200.000 zł	= 20 zł
500.000 zł	= 50 zł
1.000 000 zł	= 100 zł
2.000 000 zł =	= 200 zł

SZCZODRAKI, KUSAKI, LANY PONIEDZIAŁEK....

Wieczór Trzech Króli

Gdy kończyły się święta Trzech Króli. W dzień ten wkładano do pudełka mirrę, jagody jłowca, złoto i kredę i niesiono do kościoła celem poświęcenia. Poświęconą kredę pisano na drzwiach litery: K+M+B, oznaczające imiona Trzech Króli (Kacper, Melchior, Baltazar). Kreda miała chronić dom przed wtargnięciem złych duchów, złoto zapewnić dostatek, a mirra, chowana w domu wydawała bardzo przyjemny zapach.

Odwiecznym zwyczajem związanym z tym świętem było także pieczenie przez gospodynię szczodraków, tj. o różnych kształtach ciasta drożdżowego lub z buraków cukrowych, które potem chodzącym "po szczodrakach" rozdawano. Na szczodrakach wychodzono wczesnym rankiem, a kończono szczodrakowanie o świcie. Chodząc od domu do domu, śpiewano z tej okazji taką pieśń:

*Pieczono tu szczodraków, kolaki, powiadali nam,
Szczodra pani, dobra pani, a dajcie i nam!
Jak nie dacie szczodraków, kolaka, dajcie chleba klin,*

*Zplaci wam sam Pan Jezus za ten dobry dzień!
szczodry dzień, dobry dzień, panie gospodarzu!
Jeśli gospodarz nie wychodził i nie dawano szczodraków,
śpiewano:*

Mogli co dać, bo nam zimno w nogi stać!

A gdy to nie skutkowało, przyspiewywali do gospodarza:

Nie młócił, nie młócił,

żeby mu wiatr stodołę przewrócił!

a do gospodyni:

Nie piekła, nie piekła,

żeby pojechała na łopacie do piekła!

Po tych przyspiewkach wybiegał z domu gospodarz i wszystkich rozpędzał.

Istniała także tradycja podawania ciasta pokrojonego na tyle części, ile osób zasiadało przy stole. W jednym z pokrojonych kawałków był migdał, a komu on przypadł, ten zostawał królem migdałowym. Król wybierał królową dając jej bukiet kwiatów. Obejmował on wraz z królową władzę nad zebraniem gronem i im przypadał w udziale obowiązek zorganizowania zabawy.

Nie zapomniano przy tym o niezwykłych, przeznaczonych na zimowe wieczory, bajaniach wiejskiego gawędziarza.

W DOBRYM TONIE...

WSZYSTKO O TOASTACH

Podczas uroczystych przyjęć lub obiadów z okazji wesel lub jubileuszy wznoszone są toasty. Błyskotliwe, krótkie i dowcipne, wypowiedziane w odpowiednim momencie mogą wprowadzić w dobry humor gospodarzy i gości. Toasty przydługie za częste i nudne mogą wszystkich uczestników przyjęcia wprawić w zły nastrój.

Jeśli nie chcesz zepsuć humoru biesiadnikom, pamiętaj, że toast powinien być:

- krótki,
- na temat,
- wzniesiony na stojąco,
- dostosowany nastrojem do okoliczności (mogą być więc toasty oficjalne, poważne, wesołe, żartobliwe).

Na wygłoszenie toastu żartobliwego radzimy ci zdecydować się tylko wówczas, jeśli jesteś w zażytych stosunkach z adresatem lub adresatami.

Nie pchaj się ponadto przed orkiestrą: pierwszy toast należy do gospodarza, drugi do gościa honorowego, a dopiero następne do innych gości.

Daj uczestnikom przyjęcia spokojnie delektować się potrawami oraz trunkami i dlatego nie wznos nigdy toastu w czasie gdy jedzą, tylko w przerwach między daniami.

Jeśli masz już trochę w czubie, powstrzymaj się od wygłoszenia mów, bo tylko tobie będzie się wydawać, że to,

co mówisz, jest dowcipne i błyskotliwe. Osoby podpite w reguły przynudzają i tracą poczucie rzeczywistości, więc nie rzadko zdarza im się chlapiąć językiem coś niestosownego.

Nigdy nie wznos toastu wódką czy piwem. Wyłącznie winem lub szampanem! Pamiętaj, aby nie wznosić toastów przed rozpoczęciem przyjęcia. Nie narażaj się na zarzut li-zusostwa i chwał adresatów toastu z umiarem, bez przesady.

Niezależnie od tego, kto wznosi toast: ty, gospodarz, lub inny gość, powstrzymaj się wówczas od jedzenia i picia, a przede wszystkim od jakichkolwiek uwag, gdyż będą ci one poczytane za brak obyczaju.

PAMIĘTAJ!

1. Toast spełniamy tylko winem, głównie musującym lub szampanem. Nigdy wódką.
2. Kieliszek musi być pełny (tzn. napełniony do trzech czwartych).
3. Nigdy nie wypijamy toastu do dna.
4. Niepijący też spełnia toast maczając w kieliszku usta.
5. Alkohol wlewamy tylko do pustych kieliszków, nigdy nie dolewamy.
6. Stoi osoba wznosząca toast.

"WYBUCHOWY" ŁABĘDŹ

Jezioro Mogileńskie powoli odzyskuje swoją dawną świetność. Coraz więcej dorodnych ryb pływa w tym akwenie, coraz więcej ptactwa wodnego właśnie tutaj znajduje warunki bytowania. Między tymi ostatnimi dominują łabędzie - królewskie ptaki. Któż z nas nie czytał bajki o brzydkim kaczątku, które w rzeczywistości okazało się pięknym, majestatycznym ptakiem.

Łabędzi tych jest coraz więcej choć z gruntu swej natury jest to ptak nieufny, to jednak łatwo przyzwyczajają się do ludzi. Stosunkowo szybko reaguje na charakterystyczny ruch ręki, która rzuca pokarm, kawałek chleba. Chwała tym wszystkim, zwłaszcza dzieciom, którzy dokarmiają ptaki! Tym którzy dbają o otaczające nas środowisko, są czuli na słabsze istoty.

Są jednak wśród nas i tacy młodzi "dżentelmeni" i "miłośnicy przyrody", którzy w całkiem odmienny sposób pojmują swoje miejsce w łańcuchu ekologicznym. Ot, dlaczego mam częstować łabędzia chlebem? Dlaczego nie poczęstować tego ptaka petardą? Przecież będzie ładny ubaw kiedy fajerwerk wybuchnie! Ano wystrzelił - akurat w momencie pobierania "eksplodującego chleba" przez łabędzia, który zbyt późno "zorientował się" że to coś jest przecież niezjad-

liwe. Skutki tego bestialskiego wybuchu okazały się tragiczne - zmasakrowany dziób i część głowy łabędzia. Łabędź żył potem konal. Nie było słychać "łabędziego śpiewu". Ptaka uśpiono w sposób humanitarny. Komantarza nie będzie. Li-stopad 1994 r.

P.S.

Od kilku lat, praktycznie przez cały rok panuje w Polsce moda na fajerwerki, petardy, "zimne ognie" (?). Nabywca może je zakupić gdzie chce, ile chce. Także w Mogilnie. Sprzedawcy, często z chęcią zysku, sprzedają te niewinne i efektywnie działające "zabawki" także dzieciom. Rzadko kiedy instrukcja obsługi np. strzelającej rakiety jest wydana w języku polskim. A przecież nie są to "zabawki" do końca bezpieczne. Wiele zarządów miast i gmin wprowadziło ograniczenia, dotyczące stosowania w/w fajerwerków, podano dni, kiedy można je używać w miejscach publicznych. Jesteśmy dalecy od stosowania tego typu ograniczeń. Raczej apelujemy do rozsądku sprzedawców, rodziców, wychowawców, nauczycieli, dzieci i młodzieży.

Dziś był łabędź - jutro może być dziecko, człowiek.

PAMIĘTAJMY O TYM !!!

"Damiatta"

Z KALENDARZA DZIAŁKOWCA - 1995

STYCZEŃ

PORADY I PRZYPOMNIENIA:

- Podczas wizyty na działce sprawdzamy okrycia i osłony młodych drzewek i krzewów owocowych przed mrozem i gryzoniami. W tym czasie możemy bardzo dobrze dostrzec zimowe formy szkodników (oprędy, złoża jaj) przyklejone do kory - zbieramy je i niszczymy. Zasnęte owoce tzw. mumie, nie powinny się wrzucać na kompost, najlepiej wynieść je do śmietnika obok domu.
- Błędem jest dopuścić do wystąpienia kędzierzawki na brzoskwiniach. Należy zapobiec jej występowaniu wykonując oprysk zimowy. Zaplanujmy go już teraz. Do chwili pęknięcia pęków drzew opryskujemy je 1% roztworem Miedzianu 50 lub Dionoksu.
- Nie czekajmy do wiosny z bieleniem drzew owocowych. Bielenie to nie ozdoba ale ochrona przed nagrzewaniem słonecznym i uszkodzeniami mrozowymi.
- W piwnicy lub w kopcu na działce sprawdzamy temperaturę i wilgotność, a tym samym stan przechowywania warzyw i owoców. Gdy warzywa zaczynają więdnąć trzeba je koniecznie spryskać wodą.
- Na okienny parapet ponownie przygotowujemy kolejne skrzynki z pietruszką, cebulą, selestem do pędzenia dla potrzeb domowej kuchni.
- W styczniu sprawdzamy stan zdolności kiełkowania roślin. Te które zebraliśmy sami lub zo-

stały nam z poprzedniego roku należy rozłożyć na wilgotnej bibule, przykryć folią i ustawić w ciepłym i widnym miejscu. Po pierwszym i drugim tygodniu sprawdzamy ile faktycznie kiełkowało.

- Ciepłe dni wykorzystujemy na cięcie krzewów owocowych. Na krzewach ozdobnych formujemy specjalne miejsca - okółki z gałązek. W tym celu przycina się główny pęd krzewu lub formuje przy użyciu drutu poziome kółko z wiotkiej gałązki. Będzie to wymarzone miejsce na założenie gniazda dla ptaków śpiewających. Natomiast skrzynki lęgowe trzeba przebrać i poreperować.
- Rany i pęknięcia zgorzelinowe na konarach drzew oczyszczamy do zdrowego miejsca i zaszmarujemy farbą emulsyjną z dodatkiem Topsinu.
- Kłaczka dalli, cebule mieczyków, begonie sprawdzamy co jakiś czas i likwidujemy wszelkie objawy gnicia. Nadpsute miejsca trzeba wyciąć i zaszmarować węglem drzewnym.
- Co dziesięć dni podlewamy umiarkowanie skrzynki z pelargoniami. W czasie zimowego spoczynku powinny stać w widnym pomieszczeniu o temperaturze 6-8 °C.
- Wysiewamy nasiona pierwiosnków. Po rozsianiu w skrzynce wystarczy je przyklepać. Po przykryciu szyba muszą być wystawione na chłód, bo inaczej nie kiełkują.

PRZYSŁOWIA

*W styczniu burze i grzmoty, w lato mało roboty.
Na świętego Franciszka, przyleci pierwsza pliszka.
Czego styczeń nie może, to luty pokaże.*

Poznań, 12.12.1994 r.

**Wielce Szanownemu Panu
Przewodniczącemu i Burmistrzowi
oraz członkom Zarządu Miasta
i Gminy Mogilno**

Pozwalam sobie z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przestać serdeczne i szczere życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i wielu dalszych osiągnięć w życiu osobistym i pracy zawodowo społecznej.

Jestem bardzo zobowiązany i serdecznie dziękuję za otrzymane "Rozmaitości Mogileńskie", które są dla mnie nadal cennym i żywym łącznikiem z regionem mogileńskim z którym pół wieku temu tak ściśle łączyły mnie węzły i który po dziś dzień w szczerej zachowuję pamięci

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdeczne pozdrowienia zawsze szczerze oddany

Stanisław Zenkteler

Starosta Powiatu Mogileńskiego
w latach 1.06.1936 r. do 1.07.1939 r.

USŁUGI PROJEKTOWE

- Projekty architektoniczno konstrukcyjne budynków mieszkalnych, gospodarczych, inwentarskich, usługowo-handlowych (sklepy, kioski handlowe, warsztaty rzemieślnicze itp.) garaży, domków letniskowych.
- Projekty technologiczne
- Opinie i ekspertyzy techniczne,
- Nadzory budowlane
- Wycenia i szacowanie nieruchomości,

WSZYSTKIE OPRACOWANIA PROJEKTOWE
Z PEŁNYM ZAKRESEM WYMAGANYCH
UZGODNIEN

Inż Jerzy Napierała

Mogilno ul. Sportowa 2/12
tel. 523-69
lub wt. - śr.- cz.
ul. Narutowicza 1 p. 52
tel. 52-211 wew. 261



Porady bezpłatne.
Sprzedaż projektów typowych



ŻYCIE S.A.

**POWSZECHNY
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
NA ŻYCIE S.A.**

**Największe Towarzystwo
Ubezpieczeń na Życie w Polsce**

ogłasza nabór kandydatów na

Agentów Ubezpieczeniowych

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać w konkurencyjnym otoczeniu, zgłoś się do nas.

Kandydaci na agentów przejdą specjalistyczne przeszkolenie. Oferujemy Ci zyski proporcjonalne do Twoich osiągnięć.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
Przedstawicielstwo PZU Życie S.A.

**Mogilno ul. Hallera 12
w godz. od 9,00 do 16,00
tel. 519-60, 519-62**

Wydawca: Rada Miejska w Mogilnie. Adres Redakcji: Mogileński Dom Kultury ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka 1, 88-300 Mogilno tel. 52480 fax 52693 konto: BS Mogilno Nr 2684-271-1
Redaguje kolegium w składzie: Maria Krause, Jolanta Czerwińska, Przemysław Majcherkiewicz,
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń. Skład i druk: Drukarnia "Scriptor" 62-200 Gniezno ul. 22 Lipca 85